OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

ROK 1. | KATOWICE, dnia 5-go grudnia 1937 r. | NR. 32

Na listopadową rocznicę

W przedostatni wieczór listopadowy zwracają się myśli nasze ku tym postaciom naszej przeszłości, które w bohaterskiej walce o najświętsze prawa narodu, przekazały pokoleniom przykłady męstwa i ofiarnego poświęcenia. Żołnierz polski przejrzał chytrość Moskala, pragnącego go skuć na wieki w więzy niewolnictwa. Postanowił je zerwać, lecz, że ich nie zerwał, nie jego to wina. Wodzowie nie ufni w powodzenie sprawy, chociaż wzięli udział w powstaniu, nie byli mu całą duszą oddani. Dziś upływa 107 lat od tej chwili. W wyswobodzonej Polsce bolesną jest rzeczą zwracać się ku tamtej epoce upadku wszelkich nadziei i klęski. Jest to jednak pożyteczne i konieczne, sięgać ku przeszłości, poznawać ją, aby unikać błędów na przyszłość. Tamto pokolenie nie miało wiary w zwycięstwo i powodzenie sprawy, którą podjęło. Dlatego też powstanie skończyło się klęską i nie zaspokoiło życzeń narodu.

My współcześni, po tyloletnich doświadczeniach niewoli, nauczyliśmy się nietylko wierzyć w naszą moc i siłę narodową, ale umieliśmy tą wiarą żyć i przetrwać najgorsze i najcięższe czasy.

Do niedawna historię powstania listopadowego opisywali i oceniali ludzie z punktu widzenia tragicznej i nie do powetowania klęski, patrzeli przez załzawione oczy na ludzi i tamtą epokę. Dziś możemy już spokojnie bez bolu przyznać się do tamtej klęski, rozważyć ją — powiedzieć sobie, że każdy Naród ma dni chwały i klęski. Z chwały czerpie pokrzepiającą moc życia z klęski i nieszczęścia — doświadczenie i naukę, przestrogę i wskazówkę do unikania błędów.

Zarazem możemy stwierdzić z tryumfem i dumą narodową, że idea, w imię której rozpoczęło walkę pokolenie w roku 1830, nic nie straciła na wartości: spotężniała i stała się ideą całego narodu.

Nasza wiara w zwycięstwo słusznej sprawy, w trwałość państwowego życia Polski — jest wiarą dojrzałego narodu, zahartowanego w dniach nieszczęść i niewoli.

Jesteśmy dziś na posterunku drugiego etapu dziejowego — walki o takie urzędzenie naszego bytu wewnętrznego, aby nie potrzebował ulegać nagłym i nieobliczalnym wstrząsom. Walczymy o rzecz nieprzenikającą, o charakter narodowy naszego państwa, o rząd dusz.

Na przykładzie wspomnienia historycznego stają nam przed oczyma pewne cechy naszej psychiki, niewiara we własne siły i kunktatorstwo. Musimy więc odrodzić siebie samych, odrodzić wiarę w zwycięstwo idei, która po wieki całe może utrwalić nasz byt państwowy, gdyż oparta jest na niezniszczalnych podstawach.

Naród nie może rozwijać się i żyć bez wielkich idei przewodnich. Jeżeli sobie tę prawdę uzmysłowimy, to znajdziemy uzasadnienie tego wielkiego prądu odrodzenia narodowego, którego jesteśmy świadkami. Że przejmie on realną odpowiedzialność za losy Polski, to dziś już dla nikogo nie powinno stanowić tajemnicy.



ŻYDZI GOTUJĄ NARODOWI POLSKIEMU GOLGOTĘ.

527 żydów zasiądzie na ławie oskarżonych

Piotrków. W związku z żydowskim strajkiem protestacyjnym" Żydów w dniu 19 października który pomyślany był jako protest przeciwko wprowadzeniu ghetta na wyższych uczelniach Starostwo Powiatowe w Radomsku ukarało w drodze administracyjnej 527 Żydów grzywnami za awantury i złośliwe zamknięcie sklepów. Wszyscy ukarani Żydzi wnieśli odwołanie do Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Jak się dowiadujemy sąd wyznaczył już termin procesu 527 Żydów. Niewątpliwie będzie to ciekawy widok kiedy przeszło 527 Żydów zasiądzie na ławie oskarżonych.

Wynik ankiety na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie

Jak zdołano stwierdzić ankieta rozpisana przez rektora Uniwersytetu J. K. we Lwowie w sprawie zaprowadzenia ghetta ławkowego przyniosła następujące wyniki:

za stanowiskiem Młodzieży Wszechpolskiej padło głosów 2300,
głosów neutralnych oddanych przez członków Młodzieży Wszechpolskiej, która w głosowaniu udziału brać nie potrzebowała. gdyż stanowisko jej było wiadome — 550,
za stanowiskiem żydów głosów 15,
wstrzymało się od głosowania 540 ukraińców, 600 żydów i 200 teologów.

Nie oddano głosów polskich 800, są to ci akademicy, którzy studiują „in absentia", względnie z innych przyczyn w wyborach udziału wziąć nie mogli.

Jak widzimy wybory przyniosły pełne zwycięstwo Młodzieży Narodowej, a tym samym druzgocącą klęskę żydofilskiej polityce rektora Kulczyckiego.

MYŚLI.

„Naród jest jak klinga karabeli zgięta przemocą: ręce są silne, prężność szabli ich nie zmoże, ale jej siła nie traci nigdy czujności, zawsze napięta i zawsze gotowa. I musi nadejść czas, kiedy się odegnie".

Józef Siemieński.

Żydzi na Madagaskar

Znakomity pisarz i dramaturg Karol Hubert Rostworowski ogłosił w ubiegłym miesiącu w Warsz. Dzienniku Narodowym list otwarty, będący odpowiedzią na złośliwy anonim, przysłany mu przez jakiegoś Żyda.

W liście tym omawia Rostworowski kwestię żydowską, znakomicie tłumacząc dlaczego Żydzi muszą z Polski wyemigrować i dlaczego sprawa żydowska jest dla Polski kwestią życia i śmierci. Każde zdanie tego artykułu jest niezaprzeczalną prawdą. Nie ma Polaka, poza sprzedawczykami żydowskimi, który mógłby odmówić słuszności wywodom Rostworowskiego.

A jeśli przyznaje się słuszność nie można pozostać biernym. Trzeba przyczynić się do rozwiązania kwestii żydowskiej. Żaden Polak, poczuwający się do najmniejszych choćby obowiązków wobec Ojczyzny, nie powinien spocząć dopóty, dopóki ostatni żyd nie opuści naszych granic.

Nauczcie się słów Rostworowskiego na pamięć. Nie zapomnijcie o nich ani przez chwilę. Głoście je wszędzie i wszystkim.

Rostworowski pisze:

„Wszyscy Żydzi bez wyjątku powinni zdać sobie sprawę że rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce nie jest kwestią pałkarstwa ani bandytyzmu, ale kwestią życia i śmierci, bo naród, który nie ma w swoim ręku ani własnego handlu, ani własnego przemysłu; naród, który w wielu wolnych zawodach jest mniejszością; naród, którego miasta przechodzą z przerażającą szybkością w obce ręce, a przeważająca ilość miasteczek w ogóle do niego nie należy; bo taki naród jest z góry przeznaczony na zagładę, jeżeli się nie zjednoczy i jeżeli nie użyje wszelkich sił, ażeby być gospodarzem nie tylko na roli, ale wszędzie, gdzie gospodarzyć powinien.

Współżycie Żydów z Polakami na polskiej ziemi byłoby możliwe pod trzema warunkami: Albo Żydzi, musieliby się doszczętnie spolszczyć, albo Polacy musieliby się, również doszczętnie zjudaizować, albo wreszcie i Żydzi i Polacy musieliby się stać jedną pseudo-polską duszą w jednym, judeo-polskim ciele. Zapytuję, czy wobec wiekowych różnic historycznych, religijnych, obyczajowych i rasowych jeden z tych trzech warunków jest wykonalny?

Stanowczo nie.

Cóż więc pozostaje do zrobienia?

Tylko jedno, a mianowicie uświadamianie Żydów, że w 20-tym stuleciu, stuleciu nacjonalizmów, rozbudzonych przez wielką rewolucję francuską (w której nie mały udział brali Żydzi), naród żydowski nie może być nadal narodem, którego ojczyzna nie jest umiejscowiona, który nie jest oparty o własną ziemię, ale o sklepy, banki, i giełdy, rozsiane po całym świecie. Dlatego stworzenie Państwa żydowskiego jest zagadnieniem, które niebawem narzuci się całej Europie, ba, nawet i Ameryce! Bo żaden żywy naród dłużej tego nie ścierpi, ażeby jego losy były zależne od anonimowego mocarstwa, które każdej chwili może paraliżować jego wolę. Jeżeli więc postawiłem zasadę, że w Państwie Polskim Żydzi powinni być na prawach obcokrajowców, to postawiłem ją dlatego, że z chwilą zdobycia choćby połowy Palestyny, powinni stać się obywatelami żydowskimi, a ci, którzy pragnęliby być nadal obywatelami polskimi, powinni wiedzieć, że odtąd ich krew, ich mienie i ich sumienie należą wyłącznie do Polski.

W ten sposób pojmuję konieczność powolnej emigracji i konieczność zlikwidowania wpływów grożącego nam od wewnątrz — co tu dużo gadać — zaborcy.

A jeżeli Żydzi nie zechcą emigrować? Jeżeli nie zrezygnują z obietnicy, danej im przez usta Mojżesza: „wszelkie miejsce, na które stąpi noga twoja, twoje będzie", to co wtedy? Wtedy pozostaną nadal „narodem osobliwym", którego osobliwość nie polega na uważaniu się za „naród wybrany" — boć wszystkie narody powinny uważać się za wybrane — ale na żądaniu, ażeby wszędzie być „głowem, a nie ogonem", ażeby „być zawsze na wierzchu, a nie na spodku", ażeby posiąść miasta wielkie i bardzo dobre, których się nie zbudowało, studnie, których się nie kopało, winnice i oliwnice, których się nie sadziło", jednym słowem, ażeby — jak poucza nas w dalszym ciągu przytoczone Deuteronomium — „jeść i najeść się"... — cudzym chlebem.

Ale wtedy niechaj się Żydzi nie dziwią, że egipski problem „mądrego ich tłumienia" narzuca się periodycznie tam, gdzie „jako wyrastający rozmnażają się i zmocniwszy się zbytnio, napełniają ziemię". Trudno. Ziemia jest ograniczona i posiadające ją i rozmnażające się na niej narody, chcą też „jeść i najeść się" do sytości".

Rostworowski kończy ten artykuł apelem, by Żydzi szukali dróg, które zaprowadzą ich do własnego „oby mlekiem i miodem płynącego kraju".

* * *

Co raz bardziej przekonują się żydzi, że żądanie, by opuścili oni Polskę jest wolą całego narodu polskiego. Od żądania tego nie odstąpimy. Żydzi mają do wyboru, albo dobrowolnie opuszczą Polskę, albo zostaną przez nas do emigracji zmuszeni.

Troskliwy o losy żydostwa mógłby zapytać: a gdzież mają udać się Żydzi? Przecież w Palestynie trwają zamieszki i Arabowie dalej bronić się będą przed najazdem żydowskim. Mimo że demokratyczna Anglia każe dynamitem wysadzać w powietrze domy arabskie, nakłada na ubogie wsie arabskie olbrzymie kontrybucje, więzi ludność arabską w obozach koncentracyjnych i td. Dokąd więc żydzi mają emigrować?

Ostatnio doniosła Polska Agencja Telegraficzna (PAT), że francuski minister kolonii p. Moutet przyjął polską komisję studiów, która po zbadaniu warunków kolonizacji Madagaskaru, złożyła ministrowi obszerne sprawozdanie, opiniując dodatnio możliwości kolonizacyjne na Madagaskarze. W wyniku rozmowy podtrzymał minister Montet, wyrażona już uprzednio, zgodę na skolonizowanie Madagaskaru emigrantami z Polski

Jest więc kraj, w którym pomieszczą się wszyscy Żydzi z Polski i który Żydów tych ochotnie przyjmie. Teraz już żadnych nie wolno nam mieć skrupułów, Żydzi muszą wyemigrować na Madagaskar! A jeśli nie chcą, to im pomożemy.

Rada Społeczna przy Prymasie Polski

w sprawie stanu społeczno-gospodarczego wsi

Naprawa ustroju rolnego i podniesienie kultury naszej wsi są jednym z najpilniejszych zadań. Sprawą tą zajmowała się ostatnio Rada Społeczna przy Ks. Prymasie Polski i w wyniku gruntownych badań tego problematu oraz długich dyskusyj w swym gronie ogłosiła deklarację, która w obecnych warunkach ma poważne znaczenie jako opinia czynników katolickich.

Deklaracja ta brzmi dosłownie:

„1. Stan gospodarczo-społeczny wsi polskiej wykazuje bardzo poważne niedomagania, jak przede wszystkim: a) przeważnie niski poziom kultury i techniki rolnej, b) małą rentowność gospodarstwa rolnego, c) nadmierne rozdrobnienie własności rolnej, w niektórych zwłaszcza okręgach, d) wadliwy układ wewnętrzny drobnej własności rolnej (szachownice i t. p.), e) przeludnienie wsi, wywołane w wielkiej mierze niemożnością odpływu pewnej części przyrostu ludności wiejskiej do innych dziedzin gospodarki społecznej.

2. Wskutek tych warunków występuje w Polsce kwestia agrarna a szczególnie na odcinku drobnej (włościańskiej) własności rolnej, w zaognionej formie.

3. Usunięcie tych niedomagań musi być przedmiotem żywej troski katolickiej myśli i akcji społecznej.

4. Usunięcia tych niedomagań nie da się osiągnąć z pomocą jednego uniwersalnego środka. Wymaga ono akcji celowej i systematycznej o szerokiej skali środków i sposobów. M. in. szczególne znacznie pod tym względem posiadają: a) podniesienie kultury i techniki rolnej oraz polepszenie przedmiotowych warunków pracy gospodarczej przez oświatę rolną, meliorację, reformę struktury wewnętrznej własności rolnej, spółdzielczość rolniczą, zwłaszcza handlową; b) zwiększenie udziału ludności wiejskiej w dochodzie społecznym za pomocą takich sposobów jak odpowiednia polityka cen, rozbudowa i potanienie środków komunikacyjnych i t. p., c) rozbudowa przemysłu ludowego i rzemiosła na wsi; d) umożliwienie odpływu pewnego odsetka przyrostu ludności wiejskiej do miast lub do przemysłu; e) intensywna kolonizacja wewnętrzna drogą tworzenia nowych samodzielnych i samowystarczalnych gospodarstw włościańskich i upełnorolnienie gospodarstw karłowatych.

5. Ze względu na charakter etyczno-społeczny ustroju własnościowego wsi polskiej, katolicką myśl społeczną interesuje w szczególności sposób jego racjonalna reforma w kierunku polepszenia stanu posiadania warstwy włościańskiej.

6. Katolicką myśl społeczna wypowiada się w tym kierunku wyraźnie: „Leon XIII w „Rerum Novarum" stwierdza, że „dobrze zorganizowane państwo powinno zapewnić obywatelom w dostatecznej mierze także dobra materialne i zewnętrzne, których używanie jest konieczne do praktykowania cnoty" i nakłada na to państwo obowiązek „o słuszniejszy rozdział dóbr doczesnych i jak największe rozpowszechnienie własności. Pius XI w „Quadragesimo anno" nie godząc się na to, „aby krzywcząca i nieuzasadniona nierówność w podziale dóbr ziemskich miała na prawdę odpowiadać zamiarom Stwórcy" i wychodząc skutkiem tego z założenia, że „wielkie reformy są konieczne i szybko przyjść winny", każe „dążyć do uzgodnienia podziału dóbr stworzonych z dobrem wspólnym czyli z zasadami sprawiedliwości społecznej", podejmować starannie o jak największe rozpowszechnienie własności celem przełamania proletaryzmu i nędzy szerokich mas, i, żaląc się na zlekceważenie i niewykonanie zasad postawionych przez Leona XIII, przestrzega, że „tylko za cenę weiścia na drogę stanowczego i bezwzględnego wprowadzenia tych zasad w życie, będzie można przed żywiołami przewrotu uratować ustrój publiczny, pokój i bezpieczeństwo społeczne". Te zasady odnoszą się także do własności ziemskiej.

7. Reforma ustroju własnościowego, idąca w wyżej nakreślonym kierunku, jest jednym z głównych zadań celowej i roztropnej polityki agrarnej państwa.

8. Wśród sposobów realizowania tej polityki agrarnej przez państwo wysuwa się na pierwsze miejsce popieranie i kontrolowanie samorzutnej ewolucji w kierunku powiększenia stanu posiadania własności drobnej.

9. W razie nieskuteczności lub niedostateczności innych środków nie można państwu odmówić prawa przymusowego wywłaszczenia. Środek ten należy uważać jednak za wyjątkowy, a okres parcelacji przymusowej nie może skutkiem tego trwać bez końca.

10. Przymusowe wywłaszczenie musi w każdym wypadku zapewnić dotychczasowemu właścicielowi należyte odszkodowanie, t. j. takie, które nie wykazuje rażącej różnicy w stosunku do ceny rynkowej i umożliwia mu stworzenie innego warsztatu gospodarczego.

Przy sprzedaży ziemi, uzyskanej na drodze przymusowego wywłaszczenia, państwo nie powinno stwarzać uprzywilejowanego rynku. Dopuszczalne jest natomiast udzielanie specjalnych udogodnień pewnym kategoriom nabywców zarówno na rynku wolnym jak i przy parcelacji przymusowej.

11. Wymogi celowej, roztropnej polityki agrarnej dopuszczają przeobrażenie ustroju agrarnego (zwłaszcza gdy chodzi o przymusową parcelację) w tych granicach na jakie pozwala wzgląd na poziom gospodarki rolnej, zdolność produkcyjną rolnictwa, potrzeba wyżywienia i obrony kraju.

12. Konieczność naprawy polskiego ustroju rolnego nie wymaga jednak całkowitego i bezwzględnego zniesienia wielkiej własności. Za pozostawieniem jej w pewnych granicach, zwłaszcza jako placówek o specjalnych zadaniach w produkcji rolnej (doświadczalnictwo, hodowla zarodowa, specjalne uprawy i t. p.), przemawia ten wzgląd, że wypełnia ona dodatnią rolę w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. O granicach, w jakich ma pozostać rozstrzyga jej pożyteczność społeczna.

13. Schematycznemu i bezwględnemu wyznaczeniu pewnego maximum posiadania przeciwstawiają się względy zarówno natury moralnej, jak i gospodarczej.

Z drugiej jednak strony, w warunkach polskich, wobec postępującego rozdrabniania gruntów włościańskich poniżej rozmiarów, które mogą zapewnić byt materialny rodziny jest rzeczą konieczną zastosowanie pewnych norm prawnych, popartych odpowiednią polityką finansowo-kredytową, któreby stwarzały warunki dla powstania niepodzielnych rodzinnych gospodarstw włościańskich. To ograniczenie swobody rozporządzania własnością rolną (zgodne z tym co mówi „Quadragesimo anno" o prawie państwa do uregulowania ustroju własnościowego) jest niezbędnym ogniwem akcji przebudowy stosunków własnościowych wsi, przyczyni się, poza tym do wytworzenia tradycji rodzinnej i stanowej włościaństwa polskiego i wpłynie dodatnio na jego moralny, kulturalny i gospodarczy poziom.

14. Warunki wsi polskiej stwarzają szczególnie podatny grunt dla przebudowy jej ustroju społecznego i gospodarczego według wskazań encykliki „Quadragesimo anno" t. j. ujęcia jej w formy organizacyjnej. Ustrój bowiem korporacyjny posiada takie właściwości, które winny usunąć wiele obecnych niedomagań wsi polskiej i podnieść ją na wyższy stopień kultury duchowej i materialnej".

Wspomagali żydów - krzywdzili chłopów

JAK GOSPODAROWALI SANATORZY W CHRZANOWSKIEJ KASIE ZALICZKOWEJ.

Chrzanów. Proces chrzanowski o nadużycie 750.000 zł. w Kasie Zaliczkowej trwa Nadal składają wyjaśnienia oskarżeni. Zwalają oni w zeznaniach winę na towarzyszów. Okazuje się, że udzielono m. in. olbrzymich kredytów Żydom, którzy rozmyślnie po pobraniu pożyczek z Kasy ogłaszali upadłość i zarywali instytucję. O wypadkach takich zeznają oskarżeni stale. Osk. Dziemba, dyr. Kasy, mówi:

— Mieliśmy po uszy parszywych długów Lipszyców, Sternów i innych, tak, że trudno było dać sobie z tym radę.

Osk. Ślusarczykowa, kasjerka instytucji wyjaśnia, że braki w Kasie pokrywała bonami, a nie gotówką. Na pokrycie strat kasowych, zwłaszcza powstałych na skutek upadłości firm żydowskich, ściągano większe procenty od pożyczkobiorców, i to tylko od chłopów, którzy nie mogli się połapać, że ich w ten sposób krzywdzono.

Na pytanie przewodniczącego, czy tylko chłopi byli w ten sposób wyzyskiwani, oskarżona wyjaśnia, że tylko chłopi, bo ta warstwa najbiedniejsza najmniej się w tym orientowała. Ślusarczykowa zeznaje dalej, że Grzelewski polecał brać wyższe procenty, a nawet musiała prowadzić osobny rachunek z tego tytułu.

W sprawie pobierania większych procentów od dłużników - chłopów, oskarżony Kosowski wyjaśnia, że obowiązywała 10 i pół procentowa stopa, a od chłopów ściągano 11 i pół procent.

Tak to gospodarowała w Chrzanowie w instytucji finansowej czołowa ekipa sanacyjna, siedząca dziś na ławie oskarżonych.

* *

Zakaz odbycia tygodnia propagandy

polskiego handlu i rzemiosła!

Obóz Wszechpolski w Katowicach zamierzał w czasie od 28. 11. do 5. 12. 1937 r. urządzić tydzień propagandy polskiego handlu i rzemiosła.

Znaną powszechnie jest rzeczą, że wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia największe zakupy czyni się krótko po 1. grudnia.

Również powszechnie znanym jest ogromne zażydzenie handlu w Polsce a w Katowicah w szczególności.

Mimo, że według oficjalnej statystyki, ilość zydów zamieszkujących Śląsk wynosi tylko 5%, handel hurtowny i detaliczny w Katowicach jest głównie w rękach żydowskich.

Potrzebę walki z zażydzeniem naszego handlu i pośrednictwa uchwalił kongres kupiectwa polskiego w Warszawie. Zdawać by się więc mogło, że potrzeba tej walki jest powszechnie uznawana i występujący z inicjatywą prowadzenia propagandy dla spolszczenia handlu, rzemiosła, spotykają się z ogólnym aplauzem, a w każdym razie nie wywołają zaniepokojenia.

Któż bowiem chciałby w Polsce przeciwstawić się propagandzie na rzecz spolszczenia w obcych dotąd rękach powstającego pośrednictwa.

To też Obóz Wszechpolski zgłosił wniosek pod adresem Dyrekcji Policji w Katowicach o zezwolenie na urządzenie tygodnia propagandy polskiego handlu i rzemiosła.

W czasie tego tygodnia zamierzał wzorem Poznania i innych miast urządzić objazd ulicami Katowic barwnego korowodu pojazdów odpowiednio udekorowanych i przedstawiających dane gałęzie handlu czy rzemiosła polskiego.

Dla zapoznania zaś możliwie szerokiego ogółu społeczeństwa z koniecznością prowadzenia unarodowienia pośrednictwa, zamierzał Obóz Wszech polski odbyć w czwartek, dnia 2. 12. 1937 r zebranie publiczne na temat wyłącznie gospodarczy.

Prócz tego rozdawane miały być ulotki, których treść do oprobaty zgłosić zamierzano w Dyrekcji Policji w Katowicach.

Niemiłe rozczarowanie jednak spotkało inicjatorów tego zamierzenia w formie odmowy Dyrekcji Policji.

Decyzją z 24. 11. 1937 r. z powołaniem się na ustawy o zgromadzeniu, Dyrekcja Policji w Katowicach zakazała urządzenie objazdu korowodu propogandowego i zebrania publicznego motywując, że urządzenie powyższych manifestacyjnych objazdów, jak również odbycia zamierzonego na dzień 2. 12. br. zgromadzenia publicznego, zagrażałoby porządkowi publicznemu.

Przeciw decyzji wniesiono odwołanie do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach motywując, że nie może zachodzić nawet najmniejsza obawa zakłócenia porządku publicznego, skoro przejazd korowodu z technicznych względów uniemożliwia tego rodzaju ewentl. zamiar. Prawnie zaś decyzja Dyrekcji Policji jest niesłuszną w świetle najświeższego orzeczenia Sądu Najwyższego, w którym Sąd Najwyższy stwierdza, że sama możliwość wywołania podniecenia, oburzenia nie jest wystarczająca, a naruszenie porządku publicznego polega dopiero na takim działaniu, które jeżeli nie wymaga nadzwyczajnych zarządzeń dla przywrócenia ładu, to przynajmniej wywołuje bez względu na czas trwania, oburzenie, poruszenie, lub choćby zaniepokojenie wcharakterze pewnej powszechności.

Nie trzeba tłumaczyć, że tego rodzaju możliwość wogóle nie zachodzi.

Dziwnym się zatem wydaje i wręcz niezrozumiałym stanowisko władz wobec zamierzeń Obozu Wszechpolskiego, mających wyłącznie na celu dobro polskiego handlu i rzemiosła w chwili, gdy kongres kupiectwa polskiego, w którym udział wzięło 5.000 polskich kupców, stwierdza konieczność walki z zalewem żydowskim, i wyraża uznanie dla dotychczasowej działalności Wydziałów Gospodarczych Obozu Narodowego.

Jak zrozumieć zwłaszcza intencję Dyrekcji Policji, gdy się zważy, że w innych częściach Polski, niestety jeszcze silniej zażydzonych, tego rodzaju akcja jest spokojnie i stale prowadzona.

O wiele więcej zdolnym do wywołania niepokoju publicznego a zatem do zaburzenia spokoju publicznego, wydaje się stanowisko Prezydenta komisarycznego płk. Więckowskiego, który zabronił urzędnikom nietylko nabywania towarów pochodzenia niepolskiego, zwłaszcza towaru dostarczanego przez domokrążnych agentów żydowskich, ale nawet leczenia się u żydowskich lekarzy, kończąc okólnik następująco:

„Poczucie narodowe urzędników miejskich nie jest kwestią odrębną od służby. Dlatego też wypadki, o których wyżej ze smutkiem wspomniałem będą dla mnie również kryterium dla oceny służbowej i będę z nich wyciągał właściwe konsekwencje".

Podzielamy zdanie płk. Więckowskiego, że poczucie narodowe urzędników nie jest odrębną kwestią od służby i uważamy, że powinny się z treścią tego ogólnika zapoznać nasze kompetentne śląskie władze administracyjne, a skoro to się stanie, zapewne nie spotka nas już tego rodzaju odmowna decyzja Dyrekcji Policji.

DRZAZGI.

Szczęśliwie się złożyło, że w Sanacji były dwa B, bo teraz kiedy trzeba wybierać między żydostwem i Polską, jedno B idzie za popędem serca do żydów, drugie B na prawo.

O, i macie konsolidacje!

* * *

— Prawdziwi „niepodległościowcy" mogą należeć tylko do „folksfrontu".

— A z kimże to walczyć będziecie?

— Z narodem polskim.

— O co?

— O prawo służenia żydom.

(Myśl Narodowa")

Do Was Młodzi

Żyjemy w okresie wielkich przemian, ogólnej krystalizacji pojęć, doniosłych ewolucji. Wszystko to odbywa się z zawrotną szybkością, której z trudnością dorównać mogą umysły wychowane w panującym obecnie porządku. My jednak nowe młode pokolenie, zdajemy sobie sprawę, że w tym wielkim okresie przebudowy moralnej, w okresie wychowania nowego ustroju, wyrąbanego twardą młodą dłonią — stanowimy decydującą siłę. Nasza młodość, nasza aktywność, twórczy entuzjazm do pracy i nieugięta wola nie powinna pozwolić nam na bierne założenie rąk i przypatrywania się nowoczesnym prądom świata. My, młodzi, msimy przede wszystkim w tym brać udział, niema miejsca na bezczynność, bo wiemy, że o wielką sprawę toczy się walka. O prawa i obowiązki polskiego narodu we własnym państwie... O władanie samodzielne i niezależne narodu swojemi własnymi losami. O wielką, jasną i lepszą przyszłość narodu polskiego.

Na front tej walki, my Młodzi Stronnictwa Narodowego, wzywamy całą odważną i uczciwie myślącą młodzież polską. W naszych młodych szeregach jest miejsce dla całej polskiej młodzieży, pragnącej wyrwać się z obecnego marazmu, pragnącej zmienić tę skomplikowaną współczesną polskę rzeczywistość, przeobrazić ten świat zamknięty, dla młodych, świat, który każe nam — polskiej młodzieży, marnować swoje aktywne siły w beznadziejnym bezrobociu. Chociaż ta rzeczywistość polska daje niektórym z was prawo do życia, ale za jaką cenę? Za cenę zaparcia się osobistych przekonań, a nawet za cenę osobistego uniżenia się i spodlenia.

Koledzy młodzi! Nie dajcie się przerobić w karłowatych zjadaczy chleba, nie sprzedawajcie swej młodości za pieniądze.

Chodźcie do nas, pomnóżcie nasze szeregi! Nie budujcie domeczków egoistycznego życia, budujcie natomiast razem z nami wielki dom naszej Ojczyzny, w którym wszyscy Polacy znajdą chleb i pracę, bo wszak dość mamy sił, aby usunąć przeszkody, stojące na drodze zrealizowania naszych haseł.

A zatem wszyscy Młodzi, do dzieła! Do czynu! Do wspólnej walki w młodym jednolitym froncie narodowym, w szeregach Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego. A karne nasze młode szeregi, ogarnięte niespożytym entuzjazmem, wówczas wywalcza sen o szpadzie, sen o chlebie, dla wszystkich Polaków. Sen o Polsce Chrobrych, Sobieskich, Kościuszków, Pułaskich stanie się rzeczywistością.

T. Moczarski — Sosnowiec.

Powyższy apel do Młodych sprecyzowany został w związku z powstawaniem w kole „Pogoń", w Sosnowcu — Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego, która rozwija aktywną działalność. Do tej pracy i walki o wspólne ideały zaprasza młodzież polską. Zapisuje i informacji udziela Sekretariat Stronnictwa Koło „Pogoń, ul. Będzińska Nr. 9, od 18,30 — 20.30.

FELIETON Z CYKLU „NASZA EPOKA".

S. O. S. porządek publiczny zagrożony

Pięknym zwyczajem kolegów swych z innych dzielnic Polski zapragnęli i kupcy śląscy urządzić tydzień propagandy polskiego handlu. Ułożyli zatem wspólnie z Obozem Wszechpolskim program, którego punktem szczytowym miał być korowód pojazdów reklamujących miejscowe firmy chrześcijańskie; korowody takie ożywiały już wielokrotnie ulice szeregu miast i żadnemu ze sławetnych organów bezpieczeństwa nie przychodziło na myśl, by tego rodzaju sposób reklamy mógł kolidować z przyjętymi normami porządku i ładu publicznego.

Taka ponura myśl nawiedziła jednak katowicką dyrekcję policji. Chyba [illegible] kompleks bezpieczeństwa" kierował świadomością tego dygnitarza, który odmówił zezwolenia na korowód motywując to obawą zakłócenia porządku publicznego.

S. O. S. porządek publiczny zagrożony! W tempie a la Eyston przemknie ulicami Katowic wóz reklamowy Kończaka, wściekłe rumaki wpadną do Kaftala, stratują losy, wyprują flaki loteryjnym szabesgojom. Z wozu Świętochowskiego posypie się grad bomb ekrazytowych pod niewinną postacia trzewików i w odmęt błogosławionej pamięci i pogrąży Heitnera, Bindera i wszystkich parchów z „Delki" Kościelniak za pan brat z Friemlem i Kurlusem siać będą spustoszenie u Grüpetera, Wasserteila, Goldfingera i Altmana. A nad wszystkim patronować będzie triumfujący, pałkarski, chuligański Obóz Wszechpolski.

Słuchajcie owieczki biurokratyczne w móżdżek szarpane! Zaiste robiłyście nam wiele kawałów i psikusów, w kolekcji kwiatuszków waszych ten jednak jest najcelniejszy, najbardziej woniejący i najjaskrawiej skandaliczny. Jeśli Pal przyzna w przyszłym roku wawrzyny za krańcowe wyskoki nonsensu, to bez zastrzeżeń takim wawrzynem ozdobiona zostanie brudna fasada gmachu przy ulicy Żwirki i Wigury.

Mam jednak taką kompromisową naturę, że wszędzie lubię szukać okoliczności łagodzących. I tu je również znalazłem: owieczki biurokratyczne są po prostu ofiarami systemu, tego właśnie systemu, który zakwitnął w czasie pewnych dni majowych pod szumnym hasłem — „wiele jest nieprawości w kraju".

Obóz, który nieprawości owe miał z zachwaszczonej gleby polskiej wyplenić nazwał się sanacją. We wszystkich dziedzinach szła uzdrowieńcza robota: Parylewicz sanował sądownictwo, Krzyżtoforski skarbowość, Twardowski administrację, Jędrzejewicz szkolnictwo. Działalność owych mężów epoki pod batutą i przy współudziale innych godniejszych przyniosła plon obfity, wspaniały, piorunujący. Nieprawości rozmnożyły się (partenogenetycznie), okresami osiągając wysokość Nanga Parbat, miejscami zaś rozłażąc się jak wszy po najodleglejszych zakątkach kraju. Można nawet zaryzykować porównanie, że sanacja tak uzdrowiła społeczeństwo jak je ozon skonsolidował. Pomajowcy mają wogóle pecha do obcych wyrazów. Sanacja! Konsolidacja! Widział to kto jak pięknie się wyrażają. Licytują się w wynajdywaniu frazesów. Taka językowa czarna giełda. Zamiast po prostu i uczciwie: „Związek brudnych łap", albo z akcentem zagranicznym: „The jevish polish society dla eksploatacji Skarbu Państwa".

Daszek.

PRACA POLSKA

Konferencja „Pracy Polskiej“
w Dyrekcji Spółki Brackiej

Dnia 22 listopada 1937 r. odbyła się w Dyrekcji Spółki Brackiej konferencja pomiędzy Z. Z. „PRACA POLSKA“ a dyr. Sp. Brackiej w sprawie zwrotu podatku specjalnego, podwyżki płac pracowników Spółki Br. i uregulowania czasu pracy.

W konferencji udział wzięli ze strony Z. Z. „Praca Polska“ p. p. Franiel i Nowicki, zaś ze strony Dyr. Dr. Potyka i Cieplik.

W wyniku konferencji osiągnięto porozumienie co do następujących postulatów załóg lecznic brackich:

1) Dyrekcja Spółki Brackiej podwyższy wszystkim pracownikom Spółki zarobki. Wysokość podwyżki ustali zarząd Spółki. Pracownikom płacącym podatek specjalny podwyżka zarobków zwrócone będzie w formie bonifikaty podatku specjalnego.
2) Różnica istniejąca obecnie pomiędzy pracownikami dyrekcji Spółki a lecznicami brackimi zostanie zniesiona a pracownicy lecznic korzystać będą z tych samych przywilejów co pracownicy Dyr. Spółki Brackiej.
3) Personel sanitarny otrzyma zapłatę za czas pracy w niedziele.
4) Czas pracy oraz dodatki za ciężką i dodatkową pracę dla personelu gospodarczego, maszynowego i t. d. będzie ustalony na następnej konferencji po zebraniu zarządu Spółki Brackiej.
5) Dyrekcja Spółki Brackiej przyrzekła również poczynić pewne zmiany w dotychczasowych pragmatykach.

Jak z osiągniętych wyników widać, sytuacja materialna pracowników Spółki ulegnie zmianie na lepsze.

Najwięcej jak dotąd skorzystają pielęgniarze. Żądania innych kategorii pracowników tak samo ulegną wydatnej poprawie.

MICHAŁKOWICE.

W niedzielę, dnia 28 listopada br. odbyło się zebranie Związku Zaw. Górników „PRACA POLSKA“ w Michałkowicach.

Referat na temat obecnej sytuacji gospodarczej wygłosił kol. Czarnocki z Katowic. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Zebranie zakończono hasłem „Szczęść Boże“.

* * *

Niepowołany „reprezentant“
rządu polskiego

Jak informuje „Kurier Zachodni“ w specjalnej korespondencji z Marsylii, w tamtejszej prefekturze policyjnej, która potwierdza prawo wyjazdu do „czerwonej Hiszpanii, zjawił się Żyd z Polski Pinkus Wajsman, z żądaniem uzyskania takiego prawa dla siebie.

Jak się przy bliższym badaniu okazało, wiza polska, przedstawiona przez Wajsmana, była sfałszowana, wobec czego urzędniczka prefektury, zezwolenia na prawo wyjazdu nie udzieliła, mimo, iż Wajsman oburzał się i dawał do zrozumienia, że jedzie do Barcelony z „ramienia rządu polskiego“. Przyciśnięty do muru, zaczął się plątać, szukać jakichś dowodów na swoje twierdzenie, lecz ostatecznie niczego nie pokazał, a tylko wypadł mu przy tej okazji z portfelu plik banknotów w walucie angielskiej.

Korespondent „Kuriera Zachodniego“ w dalszym ciągu stwierdza, że Pinkus Wajsman, mimo, że w prefekturze policji legitymował się fałszywym paszportem, wyszedł z afery cało i tak kończy:

„Przytoczyliśmy powyżej najzupełniej konkretny wypadek. Pinkus Wajsman zgłaszał się do prefektury marsylskiej dnia 8-go listopada, najprawdopodobniej już 10 tegoż miesiąca był, mimo wszystkiego w drodze do Barcelony. Czy Pinkus Wajsman jest odosobnionym wyjątkiem?.

„Chyba nie. Niecodzienność jego podróży do czerwonego raju hiszpańskiego polega jedynie może na tym, że jedzie obładowany pieniędzmi Kominternu, że wbrew urzędniczce francuskiej prefektury, jedzie istotnie z ważną "misją służbową", boć przecież Komintern nie wypłaca pieniędzy za... piękne oczy“.

Dla nas te rzeczy już od dawna nie stanowią rewelacyj! Żydów z Polski, płatnych agentów Kominternu, jest dużo i Pinkus Wajsman nie stanowi tutaj bynajmniej wyjątku. Można się o tym przekonać z licznych procesów komunistycznych.

Nas w tej chwili interesuje fałszywy paszport, jakim posługiwał się Wajsman. Czy władze polskie nie zamierzają wyciągnąć z tego faktu właściwych konsekwencji? Zwłaszcza, że nie jest to także pierwszy wypadek legitymowania się przez Żyda fałszywym paszportem zagranicznym. Informowaliśmy niedawno za prasą zagraniczną, że również gen. Skoblin posługiwał się takim paszportem. Kto takie paszporty fabrykuje i gdzie funkcjonuje ta fabryka? Należałoby chyba te rzeczy ostatecznie wyjaśnić. W imię prestiżu Polski.

Harcerstwo wielkopolskie
przeciw wojewodzie Grażyńskiemu

Harcerstwo wielkopolskie wystąpiło bardzo silnie przeciw woj. Grażyńskiemu, nie tylko w Warszawie, na zjeździe, lecz organizuje opór przeciw politycznem posunięciom swego naczelnego harcmistrza na obszarze chorągwi wielkopolskiej. Ostatnio wystąpili harcerze jarocińscy przeciw podpisaniu przez przewodniczącego ZHP., wojewodę Grażyńskiego, deklaracji, wciągającej ZHP. do czwórporozumienia organizacyj młodzieżowych, na ostatnio odbytej odprawie Rady Hufca, w której uczestniczyli kierownicy drużyn pozaszkolnych i kręgi starszoharcerskie, potępili krok woj. Grażyńskiego i uchwałę Naczelnej Rady Harcerskiej przyjmując następującą rezolucję:

„1) Deklaracja przewodniczącego ZHP. dr. M. Grażyńskiego jest niezgodna ze statutem ZHP., który podkreśla apolityczność związku.

2) Stwierdzamy brak zgody zjazdu walnego i Z. O. na wysunięcie podobnej deklaracji.

3) Stwierdzamy, że porozumienie powyższe nie obejmuje wszystkich organizacyj młodzieżowych, wobec tego nie może być mowy o konsolidacji wszystkich organizacyj młodzieżowych tak, jak to twierdzi Naczelna Rada Harcerska.

4) Domagamy się bezwzględnego wycofania ZHP, z czwórporozumienia, gdyż w przeciwnym razie grozi to załamaniem się pracy harcerskiej na terenie tutejszego hufca“.

Jednomyślnie przyjęta przez harcerzy rezolucja spotkała się z takim samym przyjęciem ze strony rodziców, którzy do miejscowych władz harcerskich odnoszą się z całkowitym zaufaniem.

Swastyka i pan Brachaczek

W dniu 27 listopada br. zostało w Mysłowicach na sali hotelu „Polonia“ (!), odegrane przedstawienie niemieckie zakończone zabawą taneczną. Z tej okazji, z iście niemiecką solidarnością zjechały się z okolicznych miejscowości, wszystkie, do dyspozycji wojującego germanimu stojące, „Vereine“. Ten swoisty wieczór hitlerowski w Mysłowicach, był oczywiście przeglądem organizacyjnego dorobku różnych z łaski Pana Prezydenta Rzplitej, senatorów p. Wisnerów i t. p. Przy huku bębnów i melodiach młodoniemieckich snuły się pary umundurowanych hitlerowców po sali „Polonia“ (!) Do „udania się“ całej imprezy przyczynił się walnie, patentowany Polak, były urzędnik skarbowy, członek Związku Oficerów Rezerwy, zrządzeniem losu — dzierżawca hotelu „Polonia“ magister praw pan Brachaczek, który przez udzielenie sali, zaskarbił sobie niewątpliwie względy i wdzięczność dozgonną stron wiadomych. Społeczeństwo polskie, ten „piękny czyn“ pana Brachaczka, zaliczy na konto smutnych faktów wylęgających się w mentalności nie dalekich wielbicieli smutnej pamięci tolerancyjności sanacyjnego autoramentu. im.

„Strzelec maszeruje...“

Ostatnia rewia tarnogórskiego „Strzelca“, której towarzyszyły „niedwuznaczne“ zachwyty miejscowej publiczności, spowodowała znaczne ożywienie w tym gronie, które objawiło się w gorliwym czytelnictwie „Narodowca“. Komendant „Strzelca“ p. nauczyciel Piszczek lekturę „Narodowca“ odbywał publicznie, niemało poświęcił trudu, aby „Narodowca“ móc kupić w sekretariacie „Obozu Wszechpolskiego“, gdy zabrakło go w kioskach.

Budujący zaiste widok.

Ruszyło się nawet ich sumienie. Tylko, że nie w kierunku przyznania się do zarzucanego im kupna farb na omalowanie domu strzeleckiego w żydowskim sklepie (na co są dowody), ale w ogromnym wzburzeniu i oburzeniu, że fakt takiej tranzakcji im przypisano. Czekamy więc następnego „państwowotwórczego“ wystąpienia, a wówczas „Medal zasługi“ przydzielimy bezzwłocznie.

Święto górnicze

Tradycyjnym zwyczajem świat górniczy obchodzić będzie w dniu 4 grudnia r. b. święto swej patronki św. Barbary. Tegoroczny obchód „Barbórki“ na Śląsku będzie miał charakter szczególnie uroczysty ze względu na to, że w bież. roku przypada 15 lat od czasu połączenia górnictwa śląskiego z górnictwem ogólnopolskim oraz 15 lat urzędowania polskich władz górniczych na Śląsku. Uroczystości górnicze skupią się niemal w całości w Katowicach. W ramach obchodu przewidziane jest m. in. w tym dniu poświęcenie sztandaru Państwowej Szkoły Górniczej, pochód przez miasto, defilada górnicza przed władzami itd. Z okazji święta górniczego nastąpi również wręczenie odznaczeń weteranom pracy w górnictwie za długoletnią i owocną służbę. Odznaczenia takie, nadane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, otrzyma ok. 550 górników. W uroczystościach oprócz miejscowych władz górniczych wezmą udział przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

* * *

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kolega Klimczak Bielszowice: Firma Peucker w Sosnowcu jest chrześcijańską.

Z RUCHU „OBOZU WSZECH

Komunikat Zarządu Głównego

Obozu Wszechpolskiego

Wobec częstego wkraczania organów policyjnych przy rozdawaniu ulotek przez członków Obozu Wszechpolskiego i przetrzymywaniu bojkotujących w aresztach policyjnych, Zarząd Główny Obozu Wszechpolskiego podaje do wiadomości orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 26. 10. 1936 r., na które należy powołać się wobec organów policyjnych w razie stawiania zarzutu zakłócenia przez rozdawających ulotki spokoju publicznego.

Sąd Najwyższy w sprawie kol. Romana Majchrzaka oskarżonego z art. 28 prawa o wykroczeniach i zasądzonego wyrokiem Sądu Okręgowego, któremu to wyrokowi skarga kasacyjna zarzuca bezpodstawne skazanie oskarżonego, mimo braku w jego działaniu znamion przestępstwa, gdyż treść ulotek nie zawiera czynu karygodnego. Nikt bowiem nie może zabronić Polakom popierać handlu polskiego, wówczas, gdy żydzi prowadzą bezwzględny bojkot ekonomiczny społeczeństwa polskiego na każdym polu pracy i mimo, że rozdawanie ulotek niezakłóciło spokoju publicznego.

Sąd orzekł:

Wybrykiem w rozumieniu art. 28 prawa o wykroczeniach, wobec zestawienia go z krzykiem i hałasem, jest także zachowanie się, nie licujące z powszechną obyczajowością, skierowane wyłącznie przeciw zewnętrznemu porządkowi prawnemu, które narusza trwałość tego porządku.

Naruszenie spokoju publicznego polega na takim działaniu, które jeżeli nie wymagło nadzwyczajnych zarządzeń dla przywrócenia ładu (użycie wzmocnionej policji i t. d.), to przynajmniej wywołuje bez względu na czas trwania, oburzenie, poruszenie lub choćby zaniepokojenie w charakterze pewnej powszechności.

Sama możliwość wywołania podniecenia i oburzenia nie jest wystarczająca.

Jest rzeczą notoryjną, iż zakwestionowane u oskarżonego ulotki o treści „Kupuj tylko u Polaka", „Popieranie żydów — zdradą Narodu", zawierają pogląd polityczny na stosunki w handlu pewnych warstw ludności, dążących według swej ideologii do unarodowienia handlu, który jakkolwiek dotykać może nawet dotkliwie inne warstwy ludności, nie stanowi wybryku, gdyż nie narusza ogólnej obyczajowości powszechnej, za-

pewniających zewnętrzn
porządku publicznego. W
ku Sąd sprawy nie rozważ
czynił odpowiednich usta
czego brak należytej pods
nej wyroku.

Z tych zasad Sąd Naj
skarżony wyrok z powodu
28 prawa o wykroczeniach
z art. 379. par. 1 k. p. k. u

Znak akt N. S. : K. 607/36.

Publiczne zebranie w Lipin

Wielkie zebranie publiczne Obozu Wszechpolskiego w Lipinach. Na dzień 28 listopada zwołał miejscowy zarząd Obozu Wszechpolskiego zebranie publiczne poświęcone omówieniu niebezpieczeństwa żydowskiego w Polsce. Na zebranie to przybyło ponad 300 osób.

Po odśpiewaniu Pieśni Bojowej referat na temat stosunków politycznych w Polsce wygłosił kol. Sondej z Katowic. Mówca w bardzo treściwy

sposób zapoznał zebranyc
zadaniach Obozu Narodo
sce, oraz o niebezpieczeńs
skim jakie grozi narod
Referat ten został prz
przyjęty hucznymi o
świadczyło, że mówc
branych o słusznych po
zu narodowego. Po wy
rządku obrad zakończon
jące zebranie odśpiewan

„Czołem" i okrzykami na cześć przywódców Obozu Wszechpolskiego.

Odbyte zebrania

TARNOWSKIE GÓRY.

W sobotę dnia 20 listopada br. odbyła się w Tarnowskich Górach, w świetlicy Obozu Wszechpolskiego odprawa kierowników z całego powiatu. Odprawę zagaił kierownik powiatowy kol. Chadziński. Na porządku obrad były ważne sprawy organizacyjne. Dyskusja odbyła się w nastroju poważnym i rzeczowym.

Odprawę zakończono hasłem „Czołem".

SOWICE.

W poniedziałek, dnia 22 listopada 1937 r. odbyło się w Sowicah, pow. Tarn. Góry, zebranie członkowskie „Obozu Wszechpolskiego" w obecności 55 członków. Zebranie zagaił kol. Blochel, po czym odśpiewano pieśń bojowa. Wyczerpujący referat o obecnej sytuacji politycznej w Polsce wygłosił kol. Jaksik z Tarnowskich Gór. W dyskusji nad referatem zabrał głos kol. Kapica. Po załatwieniu spraw organizacyjnych odśpiewano Hymn Młodych. Zebranie zakończono hasłem

RADZIONKÓW.

W niedzielę, dnia 21 listopada br. odbyło się w Radzionkowie zebranie członkowskie Obozu Wszechpolskiego, na którym wysłuchano interesującego referatu kol. Chadzińskiego. Odśpiewaniem „Hymnu Młodych" zakończono zebranie.

ROJCA.

W dniu 21 listopada odbyło się również zebranie Obozu Wszechpolskiego w Rojcy. Referat wygłosił kol. Chadziński z Tarnowskich Gór.

MYSŁOWICE.

Staraniem Akademickiego Koła Mysłowiczan odbyło się ostatnio przedstawienie p. t. „Klub Kawalerów" w sali „Hotelu Polonia". Zespół aktorski oraz orkiestra, przygrywająca w czasie przerw, która składała się z członków miejscowego koła Obozu Wszechpolskiego dały publiczności kulturalną rozrywkę, gdyż gra artystów stała na wysokim poziomie artystycznym. Po ukończeniu przedstawienia publiczność oraz aktorzy odśpiewali z zapałem „Hymn Młodych".

W. HAJDUKI.

Dnia 28 bm. odbyło się pod przewodnictwem kier. kol. Tomczaka zebranie Obozu Wszechpolskiego. Referaty wygłosili kol. kol. Ziółkowski i Szaton. Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja. Po omówieniu szereg spraw organizacyjnych odśpiewaniem Hymnu Młodych zakończono zebranie.

MYSŁOWICE.

W dniu 27 listopad
zebranie pod przewo
Kosteckiego w Mysło
wygłosił kol. apl. Wl
w dobitnych słowach
wał obecne stosunki w
nagrodzono burzą okla
kusji i omówieniu spr
nych odśpiewaniem H
zakończono zebranie.

PRZYSZOWICE.

W niedziele, dnia 2
się zebranie Obozu Ws
w Przyszowicach. Ak
wygłosił kier. pow. kol
z Katowic. Po refera
się obszerna dyskusja,
rało głos szereg członk
zakończono odśpiewan
Młodych.

NOWA WIEŚ.

W dniu 28 listopada br.
zebranie Obozu Wszechpo
Nowej Wsi. Zebraniu prze
kol. Słowiński. Referaty
kol. Doktor z Chorzowa i B
Katowic. Zebranie zakończo
nym Młodych.

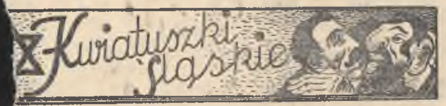
KOCHŁOWICE.

W dniu 28. listopada br.
się pod przewodnictwem kol.
zebranie Obozu Wszechpolski
Kochłowicach. Referat wygłos
Choinacki z Katowic. Nad refe
wywiązała się ożywiona dyskus
której zabierali głos kol. Soika i
Odśpiewaniem Hymnu Młodyc
kończono zebranie.

SIEMIANOWICE.

Dnia 25 listopada br. odbył
pod przewodnictwem kol. Ziaj
branie Obozu Wszechpolskiego. A
alny referat wygłosił kol. Rulczyńs
z Katowic. Po omówieniu spraw o
ganizacyjnych odśpiewaniem Hymn
Młodych zakończono zebranie.

* * *



„Narodowca" podaliśmy wia- chorągiew na święto Chrystu- starczył proboszczowi ks. dr. Nebel z Mikołowa. Prostuje- wiadomość tę o tyle, że ks. dał polecenia, by chorągiew żydowskim sklepie w Mikoło- to samowolnie służąca z pro- wykorzystała okoliczność, że o jej wyraźnie do chrześci- ou. Dobrzeby jednak było, zatrudniało służące nieco mione, bo takich dosyć chy-

społeczeństwo zdaje się je- dostatecznie uświadomione o swego". Mimo że mamy dentystów chrześcijan, to cze korzysta z usług den- chtera. Zdaje się, że ocze- szczenie ich nazwisk z o- patriotycznego" stanowis-

Podlesie.

Misji płatnej czy honorowej reklamy żydowskich aparatów radiowych (zakupiwszy sobie takowy dla własnych celów) podjął się ostatnio p. Adolf Żymła z Podlesia.

Do wiadomości obywateli podaje się, że skład kolonialny p. n. Fuhrman i Ska jest składem żydowskim. Potrzebom miejscowego obywatelstwa mogą zadośćuczynić firmy katolickie, np. Ochojski, Jarczyk i inni.

Pan Słaski, oficer rez. zam. w Częstochowie odstąpił koncesję na prowadzenie Kursu Kierowców Samochodowych żydowi Rosenbergerowi z Sosnowca.

Mysłowice.

Pan Oleś Paweł jest stałym klientem firmy Sara Artmann.

Pani Beckowa żona urzędnika kolejowego kupuje pieczywo u żyda Izaka Schnitzera.

Przewodnicząca Pań Stowarzyszenia Wincentego a Paulo pani sędziowa Alwinowa kupuje u żyda Hochcajta.

Twoją Obronę, uciekamy się...

ekcje Młodych Stronnic- w Zagłębiu Dąbrowskim swych przodków i przywią- katolickiej, wobec częstych dzież narodową, organizo- międzynarodowe hordy bez- ą wyraz swej nierozerwal- kościołem rzymsko-kato-

zym jest częste i zbiorowe hołdu:

Korony Polskiej!"
Młodzieży Polskiej!"
pragniemy pocieszenia w szych. U niej szukać pragnie- w pracy dniach! do Ciebie wo-

rodzico Dziewico!
radź nas do Syna Swego!
o grudnia 1937 r. młodzież Za- browskiego skupiona pod sztan- ronnictwa Narodowego urządza ci ku czci Najświętszej Panny.

Program uroczystości:

8-mej — Zbiórka młodzieży w lokalu Str. Nar. pl. „Pogoń" w Sosnowcu przy ul.. Będzińskiej 9.

O godz. 8,20 — Wymarsz do kościoła św. Tomasza na Pogoni.

O godz. 8,30 — Uroczysta Msza św. (komunia, kazanie i ślubowanie).

O godz. 10-tej — Powitanie powracającej młodzieży w lokalu Str. Nar. przez władze okręgowe, grodzkie i miejscowe.

Uroczysta Akademia „Pod Twoją obronę"..

KRONIKA Śląska

KATOWICE.

Ogłoszony został wyrok w wielkim procesie przemytniczym, w którym na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób, zatrudnionych w firmach „Gische", Zakłady „Elektro", „Karwisko", ks Pszczyńskiego i R. Hetmański. Sąd po przesłuchaniu świadków i biegłych wydał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych z powodu braku dostarczających dowodów winy. Część oskarżonych przesiedziała już kilka tygodni w areszcie śledczym.

CHORZÓW.

Na ostatnim posiedzeniu komisarycznej Rady Miejskiej w Chorzowie uchwalono znieść ubój rytualny na terenie miasta Chorzowa. Najwyższy czas.

* * *

Przegląd Prasy

Jak słuszne było stanowisko, zajęte przez władze Stronnictwa Narodowego w sprawie defilady 11 listopada świadczą ostatnie głosy prasy, przytaczające przykre nieraz dla uczestników tych uroczystości momenty. Wychodzący w Katowicach organ diecezjalny „Gość Niedzielny", taką podaje notatkę:

„W czasie tegorocznej uroczystości odzyskania niepodległości w dniu 11 listopada speaker Radia Polskiego, informując słuchaczów o przebiegu defilady w Warszawie, zwrócił uwagę na to, że tuż obok sztandarów Kat. Stow. Młodzieży maszerował w szeregu poczet z sztandarem czerwonym, i wyraził kilkakrotnie swe zadowolenie z tego spostrzeżenia, twierdząc, że tak jest dobrze i że tak być powinno! Jeżeli organizatorzy defilady warszawskiej z rozmysłem tak się urządzili, że oba te sztandary znalazły się w imię „wyższej polityki" tuż obok siebie, to trzeba to uważać za niesmaczny kawał, przeciwko któremu KSM stanowczo musi się zastrzec i z którego na przyszłość wysnuje odpowiednie wnioski. Jest rzeczą niedopuszczalną, by sztandar katolicki kroczył tuż obok tych, którzy propagują w katolickiej Polsce bezbożnictwo i urządzają nagonki antyreligijne, jak niedawno temu w sprawie wawelskiej, którzy pochwalają podpalaczy kościołów i morderców kapłanów i zakonnic katolickich To w przyszłości nie powinno się powtórzyć i z pewnością się nie powtórzy! Jeżeli zaś był to tylko przypadek, to speaker warszawski odnośnym czynnikom wyrządził niedźwiedzią przysługę, kiedy kilkakrotnie i z naciskiem zwracał uwagę na ten niepożądany zbieg okoliczności i z tego powodu wyrażał swe zadowolenie. Trzeba to było właśnie pokryć milczeniem."

KARLIK KURZYFAJA



Na kolumnach i litfasach
Reklamuje firmę nową:
„Tu się żydom zmienia rasę,
Pyski, nosy, całe głowy".

Stoją żydy i czytają
A myśl im przyświeca sprytna:
„Trza się zmienić w aryjczyków,
Póki nas endeki wytną".

Suną żydy do Karlika
Całą kupą, gwarnie, żywo,
Forsa im w kieszeniach brzęczy —
Będzie dobre, syte żniwo.

ZAKUP MEBLI TO KWESTIA ZAUFANIA.

Musisz mieć pewność, że za twoje pieniądze dostaniesz odpowiedni towar. — Masz zamiar kupić meble, zwracaj się tylko do najwięcej znanej i na zaufanie zasługującej firmy

B-CIA JOJKO

SKŁAD FABRYCZ. MEBLI

TARNOWSKIE GÓRY, Plac Zwirki i Wigury

NAJWIĘKSZY WYBÓR MEBLI WSZELKIEGO RODZAJU PO NAJNIŻSZYCH CENACH.

Obsługa rzetelna

Solidne wykonanie! Wolna dostawa do domu.

T. I. C.

Tarnowskie Góry

ulica Krakowsk... nr. II.

poleca swój bogato zaopatrzony magazyn we wszystkie artykuły.

Firma chrześcijańska

Chrześcijański Dom Towarowy

T. I. C.

KATOWICE

ul. 3-go Maja

Detal. **DOM TOWAROWY** Hurt.

Palusiński, Katowice

Składy: ul. Kościuszki 5. Telef. 351-53. ul. Dyrekcyjna róg Pierackiego 307-92.

...to NAJKORZYSTNIEJSZE źródło zakupów ŚWIĄTECZNYCH wszelkich towarów TEKSTYLNYCH i KRÓTKICH po znacznie ZNIŻONYCH cenach w czasie sprzedaży GWIAZDKOWEJ. Specjalność: WYPRAWY ŚLUBNE. Solidna obsługa. — Największy wybór. — Niskie ceny. Przy większych zakupach udzielamy specjalne rabaty.

KSIĘGARNIA I SKŁAD PAPIERU

właśc. **E. JOJKO i SKA.**

dawniej Alfred Adolpf

Książki szkolne - Czasopisma krajowe i zagraniczne - Nuty - Obrazy, oprawa obrazów - Skrzypce i wszelkie przybory muzyczne - Aparaty Radiowe - Wytwórnia ram stylowych, luster i szklarnia. — Specjalny Dział zabawek. — **Ceny bardzo niskie.**

TARNOWSKIE GÓRY, ULICA KRAKOWSKA 7.

TELEFON 54-211 P. K. O. 302 130

Na gwiazdkę polecam:

Jedwabie, materiały wełniane na suknie komplety i płaszcze, płótna, inlety, stołowizna, flanelki i t. d.

Stanisław Kurlus

Katowice, ulica 3-go Maja (róg ulicy Pocztowej)

Niskie ceny Duży wybór

Na okres świąteczny



poleca EFEKTOWNE PODARKI GWIAZDKOWE, BOGATY WYBÓR PERFUMERII KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ, WYROBY KOSMETYCZNE — PUDRY. Nadto wielki wybór LAKIERÓW I EMALII KOLOROWYCH oraz dobre gatunki ZAPRAW DO PODŁÓG.

Drogeria św. Józefa

Katowice, M. Piłsudskiego 28a. tel. 306-14

Na św. Mikołaja

Skład czekolady i owoców

Stanisław Głowni...

Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 11. Telef. 358-...

posiada bogaty wybór ... nikow i upominki ch... kowe.

Chrześcijańska Spółdzielnia Zakupu i Zbytu

towarów targowych - - - - Spółdzielnia z odp. udziałami

siedziba Katowice

Skupuje owoce warzywa, nabiał, ziemiopłody i wszelkie towary targowe - Informacji udziela p. Malik Roman Szopienice ul. 3-go Maja 27.

Na Św. Mikołaja

Hurtowo i detalicznie

FIGURKI CZEKOL...

OZDOBY CHOINK...

A. K.

SOSNOWIEC ul. Modrz...

Największy wybór!

Sklep cukierków i czekolady

SZLANGA

KATOWICE, ul. św Jana 12.

poleca na św. Mikołaja wielki wybór pierników i ozdoby choinkowe.

ALKA

Alojzy Kwaśniak

Wytwórnia Soków Owocowych Marmelad i Musztardy

KATOWICE, ul. Kozielska 7-9.

Telefon nr. 334-42

Informator firm chrześcijańskich miasta Dziedzic i Bielska

DZIEDZICE:

...ia Spożywców Pracowników Ko...ych z odpow. udziałami w Dzie...ch.

...cja Zjednoczenia Kolejowców Pol... w Dziedzicach.

...zczędności i Pożyczek przy Kolej. ...dzielni z odpow. udział. w Dzie...ch.

...k Kieloch, Skład kolon.-spożyw. ...Rynek.

... Skład artykułów elektrotechni...

...kowski, Dom Towarowy.

...lskie Zakłady Papiernicze Sp. z ...

wymiana zboża.

Celina Kaczmarek, Galanteria i bławaty, Rynek 394.

Fabryka Wódek Polskich oraz soków naturalnych L. Krzysztoforski i Ska.

RZEŹNICTWO:

Józef Kożusznik, Rynek 366.

BIELSKO.

FABRYKA SUKNA:

Edward Zipser i Syn.

Zipser B.

Rudolf Strzygowski, Biała.

Karol Jankowski i Syn.
Oddział Katowice, ul. 3-go Maja 5.
Oddział Chorzów, ul. Wolności 20.

Karol Ochsner i Syn.

Zakłady Przemysłu Lnianego „Wilamowice" wł. Krzyżanowski Kazimierz.

Sukna Hess Piesch i Strzygowski, Fabryka Sukna, Bielsko.

W. Hoinkes i Syn, fabryka sukna. Bielsko.

J. Wencelis, fabryka sukna Bielsko, Kaz. Wielk. 14.

Rudolf Christ, właśc. Bracia Englert, Zegarmistrz i Jubiler. Bielsko, Jagiellońska 4. Tel. 2558.

Kawiarnia i Restauracja Bauera, Ska.o.odp.

Małopolski Związek Mleczarski, Centrala 360 Mleczarń Spółdzielniczych Oddział w Bielsku, ul. Węglowa 2. Sklepy: Bielsko, ul. 3-go Maja 4., Miała ul. 11-go listopada 22.

Sport — Gajduszek, Bielsko, 3-go Maja 4. Broń, Amunicja, artyk. sportowe, własna wytwórnia

Karola Büttnera Synowie, właśc. Karol Büttner i Ska — Fabryki sukna i ręczny wyrób dywanów — Bielsko.

BUFET—RESTAURACJA—KAFE—BAR: „Gastronomia" — Dancing, 3-go Maja 6. tel. 29-10.

PRZEDSIĘBIORSTWO DOWOZOWE:

Łódzko Warszawskie Towarzystwo Transportowe Sp. o. o. odp., ul. Grażyńskiego 16. tel. 32-31.

FABRYKA SUKNA:

Herbert Bartelmuss, Kamienica (koło Bielska).

Ernest Stosjus, Kamienica (koło Bielska).

„Leszczków" wyroby wełniane i samodziały — „Milanówek" jedwabie naturalne. Katowice, Pocztowa 1. tel. 328.42.

SKŁADY BRONI:

Warsz. Sp. Myśl., Mędlewski R., ul. Młyńska 2.

...,20, półrocznie ... wypadków spo... ...ctwo nie odpo... ...bonenci nie mają ...ych numerów, lub

Adres Redakcji i Administracji
Katowice, ul. Konopnickiej 5. tel. 335-67.
Nr. kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 — 13.

OGŁOSZENIA na stronie 3 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. DROBNE ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tym nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrob. narodowców: słowo nagł. 10 gr., każde dalsze 5 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku — godz. 10.

...Katowice. Druk: „Drukarnia Narodowa" Chorzów, Krzywa 14. STEFAN BRUKS, Katowice, Redaktor odpow